

# Biografie Sangje Njenpów



Copyright © Benchen Phuntsok Dargjeling Monastery

Opracowanie wersji polskiej: Zespół Tłumaczy Bencien Arja Tara

Copyright © for the Polish edition by Związek Buddyjski Bencien Karma Kamtsang

*Od tego żywota aż do osiągnięcia przeze mnie pełnego Przebudzenia  
jesteś moim Schronieniem i źródłem, spełniającym każde życzenie.  
Duchowy mistrzu wszechświata imieniem Taszi Paldzior,  
Mahasiddho Njenpo, Tobie z głębi serca składam pokłon.*

Piszę te wersy, modląc się żarliwie, by w sercach wszystkich, którzy zetkną się z tą drogocenną biografią Mahasiddhy, wezbrało bezgraniczne, niewzruszone oddanie.

Tenga Tulku

[Mahasiddha, tybet. drubcien – określenie używane wobec mistrzów, którzy dzięki swemu urzeczywistnieniu potrafią ukazywać cuda – przyp. red.]

## Pierwszy Sangje Njenpa Mahasiddha Taszi Paldzior



*Pokłon Ci, Guru!*

*Dzięki wielkiej wytrwałości i wyrzeczeniom  
osiągnąłeś stan Wadžradhary w jednym żywocie.*

*Tobie, Mahasiddho Sangje Njenpo,*

*Panu Siddhów, ucieleśniającemu cztery Kaje,  
z wielkim oddaniem składam pokłon.*

Dharma Buddy rozkwitała w każdym zakątku Krainy Śniegów. Wiele linii przekazywało istotę doktryny buddyjskiej, jednak tylko w Linii Praktyki [określenie często stosowane w odniesieniu do Linii Kagju – przyp. red.], w pełni przebudzeni Buddowie przybierali ludzką postać, by udzielać nauk i wzmacniać Linię.

Był wśród nich Mahasiddha, Taszi Paldzior, pierwszy w rózauńcu inkarnacji Sangje Njenpów – syn serca VII Karmapy i rdzenny guru VIII Karmapy, Mikjo Dordze – słynący z bezmiernego oddania, bodhicitty i prostoty. Nie znamy jego biografii wewnętrznej i tajemnej; poniższą, zewnętrzną, spisali wielcy uczeni jego epoki.

Pierwszy Sangje Njenpa Rinpocze, Taszi Paldzior, był synem bogatej rodziny z wioski Denma w Do Khamie. Urodził się w roku drewnianego wołu. Ojciec Sangje Njenpy piastował wysokie stanowisko; matka, Dakini, na własne oczy widziała krainę Ugjen. Chłopiec zaczął mówić w chwili narodzin; po roku pamiętał wszystko, również poprzednie żywoty.

Przepełniony gotowością wyrzeczenia oraz strachem przed narodzinami i śmiercią, w piątym roku życia sam ściął sobie włosy i został mnichem. Kiedy po raz pierwszy usłyszał imię Karmapy, z jego oczu popłynęły łzy, a włosy na ciele podniosły się pod wpływem ogromnego oddania. Przestał jeść i pić za dnia oraz spać w nocy. Ciągłe myślał o Karmapie; wychudł i zaczął zapadać na zdrowiu.

Kiedy ukończył sześć lat, zrozpaczeni rodzice wysłali go do VII Karmapy. Od chwili spotkania byli niczym ojciec i syn. Karmapa nadał mu imię Taszi Paldzior i poprosił swych rdzennych guru: Bena Karpy (Dziampal Zangpo) i Paldziora Dyndrupa (pierwszy Gjatsab Rinpocze), by udzielili chłopcu święceń.

Od dziewiątego do szesnastego roku życia Sangje Njenpa pobierał nauki od Sangje Pala, jednego z uczniów VII Karmapy, oraz od Bena Karpy, Paldziora Dyndrupa i samego Karmapy, zgłębiając wiele sutr i tantr. Zdobywszy pełne wykształcenie, w wieku lat siedemnastu ślubował, że pozostanie w ścisłym odosobnieniu, dopóki, polegając na prawdziwym mistrzu, nie osiągnie Przebudzenia w jednym żywocie.

Kolejnych siedem lat spędził z Karmapą, otrzymując wszystkie najważniejsze abhiszeki, drogocenne nauki i ustne pouczenia Linii. Nie tylko pobierał nauki, ale i z wielką wytrwałością praktykował procesy stwarzania (*kje rim*) oraz medytacje *tsa*, *lung* i *tigle* (kanałów, wiatrów i kropli). Ponadto, doskonale skupiony, rozwijał postawę wyrzeczenia, oddanie dla Lamy i bodhicittę. Schudł jeszcze bardziej, a jego ciało nabrało niebieskawego koloru.

Pozostając z Karmapą, niemal cały czas medytował, nie rozmawiając z nikim poza nauczycielem. Po otrzymaniu nauk i okresie praktykowania ich u boku Karmapy, postanowił medytować dniem i nocą w odludnym miejscu, nie dbając o strawę, odzienie i przyjaciół.

W wieku lat dwudziestu trzech poprosił więc Karmapę o zgodę na udanie się do pustelni, ten zaś z radością polecił mu pozostawać w ścisłym odosobnieniu. Kazał mu medytować w niebezpiecznych miejscach i odludnych górach najpierw we wschodnim, a potem w środkowym Tybecie, gdzie Karmapa miał później udzielać nauk.

Przez trzy lata Taszi Paldzior pozostawał w ścisłym odosobnieniu w Kampo Nenang, a potem przeniósł się do jaskini Bom, gdzie spędził dwa lata. Następnie ruszył do środkowego Tybetu; dwa lata praktykował w ścisłym odosobnieniu w Tsurphu i rok w Tang Lha.

Przez osiem lat nie rozpałił ognia i nic nie jadł, odżywiając się wyłącznie samadhi i rasajaną [samadhi to jednoupunktowiona medytacja, wolna od rozproszenia; rasajana – zdolność odżywiania się subtelną energią czterech żywiołów – przyp. red.] oraz stosując praktykę lungu. [Lungi, waju w sanskrycie, to wiatry subtelnych energii poruszających się w ciele – przyp. red.] Już jako dziecko, kiedy przebywał z Karmapą, otrzymywał nauki i kontemplował je, już wtedy oddawał innym wszystko, co miał, sam prowadząc życie pełne prostoty i pokory.

Spotkawszy się z Karmapą w środkowym Tybecie, Taszi Paldzior poprosił o zgodę na kontynuowanie praktyki w ścisłym odosobnieniu. Tym razem Karmapa wysłał z nim towarzysza. Przez pięć lat przebywał Sangje Njenpa w okolicach jeziora Nangtso, żywiąc się tylko samadhi i rasajaną. Potem znów wędrował: do Myndam Tsang, Droło Lung, Sang Puk i Sziambu Kangri, spędzając po roku w każdym z tych miejsc.

Nigdy nie gotował, żyjąc wyłącznie rasajaną. Koncentrował się na wyrzeczeniu, oddaniu i bodhicicie; jego główną praktyką były: proces stwarzania (*kje rim*), *tsa*, *lung*, *tigle* oraz mahamudra. W owym czasie rozwinął też niebywałe oddanie dla rdzennego Lamy oraz wielką miłość i współczucie wobec istot.

Wędrując od góry do góry, spotykał czasem uczonych i siddhów, od których otrzymał wiele rzadkich drogocennych nauk. W tym czasie przyjął także pełne ślubowania bhikszu. Niezależnie od niezrównanych doświadczeń duchowych i urzeczywistnienia, zawsze postępował zgodnie z kodeksem Winaji. [Winaja to nazwa zbioru wszystkich reguł mnisich – przyp. red.]

W wieku lat czterdziestu postanowił udać się do zachodniej krainy Uddijany, siedziby Guru Rinpoczego i Wadžrajogini. Kiedy zapytał Karmapę, czy powinien z nim zostać czy raczej podążać do Uddijany, ten odparł: „Musisz sam zdecydować. Zgadzam się na to, co wybierzesz”.

Taszi Paldzior pomyślał wtedy, że żaden Budda – nawet Guru Rinpocze czy Wadžrajogini – nie są więksi od własnego rdzennego Lamy, który uosabia Buddów wszystkich czasów i kierunków. Z bezgranicznym oddaniem i wiarą postanowił zostać z Karmapą.

Kiedy mu o tym powiedział, usłyszał: „Dobrze, że ze mną zostajesz, ale pamiętaj, że nawet we śnie, pozostając w świetlistości, powinieneś modlić się do mnie, skupiony tylko na tym jednym. Nigdy, przenigdy o mnie nie zapominaj, nawet we śnie”.

W ten sposób Sangje Njenpa dzięki swemu oddaniu nigdy nie był oddzielony od rdzennego Lamy. W istocie uosabiał oddanie dla guru tak doskonale, że jego przykład był żywą nauką dla innych.

Nocami pozostawał w stanie doskonałej świetlistości i modlił się do Karmapy. Pewnego razu, pogrążony w owym stanie, zobaczył białą postać, która poprosiła, by raz jeden powrócił w rodzinne strony zobaczyć się z matką i udzielić jej specjalnych ustnych pouczeń. Gdy tylko wyłonił się ze stanu świetlistości, owładnęło nim tak silne pragnienie spotkania matki, jakiego nigdy wcześniej nie doświadczył. Powodowany ową tęsknotą, poprosił Karmapę o pozwolenie na odwiedzenie domu. Ten zgodził się z radością.

Taszi Paldzior pożegnał więc Lamę i ruszył w drogę. Kiedy dotarł do góry Basu, jego umysł wszechwiedzącej mądrości powiedział mu, że matka właśnie umarła. Zobaczył ją, wędrującą w postaci Dakini mądrości do niebiańskich krain. Ujrzawszy go, rzekła: „Wielki Siddho, udziel mi, proszę, abhiszeki Czakrasamwary, bym mogła osiągnąć absolutny stan Przebudzenia”. W pozapojęciowym samadhi udzielił matce pełnej abhiszeki Czakrasamwary i zaśpiewał wiele wadźra-pieśni.

Dla dobra czujących istot, idąc za przykładem rdzennych lamów Kagju, Sangje Njenpa postanowił poniechać wędrowki do domu i medytować w odosobnieniu. Wybrał jaskinię Dzogoło i otaczające ją strome góry. Pomyślawszy, że ludzkie ciało jest cenne tylko wtedy, gdy wykorzystuje się je do praktykowania Dharmy, ślubował: „Będę medytować z taką wytrwałością, że z mego ciała zostanie tylko skóra i kości”. Praktykując w ten sposób w różnych górach, zawędrował w końcu na niezwykle wysoki szczyt Kjodu.

W tym czasie jego krewni wdali się w spór z sąsiednim klanem Ado. Doszło do walki, która kosztowała życie bardzo młodego i niezwykle inteligentnego brata Taszi Paldziora. Ado, posłyszawszy, że jogin Taszi Paldzior wraca do domu, wysłali płatnych morderców, którzy mieli go zabić.

Gdy owi ludzie odszukali wreszcie Sangje Njenpę, stało się jednak inaczej. Pogrążony w medytacji jogin siedział na wielkim głazie. Jego wycieńczone ciało okrywał strzęp bawełny. Jediną dostępną strawą były tu grzyby i pokrzywy. Moc jego bodhicitty ujarzmiła gniew niedoszłych zabójców, którzy rzucili broń i pokłonili mu się ze łzami w oczach, prosząc

o błogosławieństwo. Oddali mu wszystko, co mieli, i wróciwszy w rodzinne strony opowiadali o tym wszem i wobec.

Zatem Ado i rodzina Taszi Paldziora, który nie dzielił ludzi na przyjaciół i wrogów, postanowili prosić syna serca VII Karmapy o rozsądzenie sporu. Ale kiedy stawili się przed nim wysłannicy, jogin nawet na nich nie spojrzął, lecz wspiąwszy się na odludny szczyt Traping, medytował i rozwijał bezgraniczną bodhicittę wobec wszystkich czujących istot.

Moc czystego oddania i doskonała praktyka przeobraziły jego nieczyste lungi w lungi mądrości. Ciało z krwi i kości zostało oczyszczone, stając się ciałem mahamudry. Taszi Paldzior osiągnął tęczowe ciało, a wraz z nim moc doskonałego jasnowiedzenia i dokonywania wielu cudów. Innymi słowy, w jednym życiu dotarł do najwyższego stanu „nie-medytacji”.

Pewnego dnia Karmapa przysłał mu list, w którym pisał: „Osiągnąwszy ostateczny stan poza medytacją i wszystko, co można zdobyć dla siebie, musisz teraz wrócić do domu, zbudować klasztor i monastyczną społeczność. Wyślę ci cały majątek, jaki mam w środkowym Tybecie, aby pomóc wznieść klasztor i wesprzeć sanghę”.

Sangje Njenpa nadal modlił się do Lamy o zgodę na pozostanie w odosobnieniu, ale Karmapa raz po raz powtarzał, że ma zbudować klasztor i zacząć przynosić pożytek innym.

W końcu za radą Karmapy, po latach nieobecności, Taszi Paldzior powrócił do domu. Odwiedził Ado i własnych krewnych, udzielając nauk i poruszających pouczeń, które położyły kres waśniom. Powodowany bezgraniczną bodhicittą, przekazał nauki i dał wiele podarunków człowiekowi, który zabił mu brata (później został on uczniem Taszi Paldziora).

I tak w wieku lat czterdziestu trzech zaczął wznosić wielki klasztor i kierować ogromną sanghą. Udzielał licznych abhiszek i ustnych oraz pisemnych przekazów, a jego uczniowie poświęcali się praktyce i studiom. Po pewnym czasie wielu z jego uczniów rozpoznało naturę umysłu i mogło osobiście odwiedzać Czyste Krainy. Niektórzy, jak Siddha Agak, osiągnęli moc jasnowiedzenia, niezrównany wgląd w ostateczną prawdę oraz zdolność dokonywania cudów.

Lamowie z okolicznych klasztorów zaczęli mu zazdrościć sławy i popularności, stając się prawdziwym utrapieniem. Taszi Paldzior próbował pohamować ich arogancję współczuciem i praktyką cierpliwości. Jednak ludzie ci nie zamierzali się opamiętać i w końcu zaatakowali, sięgając po prawdziwy oręż.

Odpowiedzią na to było potężne trzęsienie ziemi. Walące się domy pogrzebały licznych napastników. Manifestacja gniewnej aktywności pomnożyła sławę Sangje Njenpy.

Taszi Paldzior zaczął budować następny klasztor, Dziangiub Ling. Świątynia zapełniła się wkrótce mnichami, którym niezmordowanie udzielał nauk i wskazówek medytacyjnych. W wielu natychmiast budziło się bezgraniczne oddanie i żarliwa wytrwałość, rodzące uczonych i tych, którzy praktykują medytację.

Taszi Paldzior nadal propagował Dharmę w tym regionie. Pewnego dnia, gdy stał na dachu, zawalił się pod nim czteropiętrowy budynek. Taszi Paldzior przeleciał na sąsiednie wzgórze, nie doznając żadnych obrażeń. Od tego dnia ludzie nazywali go Mahasiddhą.

Mahasiddha opiekował się już sanghą ponad tysiąca uczniów. W owym czasie otrzymał list od Karmapy, w którym Jego Świątobliwość prosił go, by ruszył w podróż po całym kraju, udzielając nauk i inicjacji. Natychmiast spełnił tę prośbę, gromadząc po drodze wielu oddanych uczniów.

Wszystkie ofiary przeznaczał na wznoszenie nowych klasztorów Kagju i odnawianie starych. Udzielił ślubowań nowicjatu i bhikszu tysiącom mnichów. Niemal każdy, kto go spotkał, składał przed nim ślubowanie: jedni zobowiązywali się do wyrecytowania stu tysięcy „mani” [często używany skrót, oznaczający mantrę Czenrezika „OM MANI PEME HUNG” – przyp. red.], inni obiecywali, że nie będą zabijać i kraść i dokonają prawych czynów. W jego obecności samoistnie gasły waśnie i znikał głód; ludzie zbierali obfite plony i cieszyli się dobrym zdrowiem.

Podczas owej wędrówki dotarł do Rabging, gdzie tradycyjnie zbierali się siddhowie i uczeni wszystkich szkół buddyizmu tybetańskiego. Doskonałość i supremacja Taszi Paldziora sprawiły, że wszyscy okrzyknęli go tu najwyższym klejnotem. Jego sława rosła.

Postanowił podzielić zgromadzony majątek na trzy części: rzeczy najlepsze, przeciętne i pospolite. Te pierwsze – miliony przedmiotów najwyższej jakości: złoto, srebro, brokaty i im podobne – wysłał jako ofiarę VII Karmapie. Rzeczy przeciętne przeznaczył na odbudowę i wznoszenie klasztorów i ośrodków odosobnieniowych oraz na wspieranie mnichów. To, co zostało, przekazał własnemu klasztorowi i sandze.

Mahasiddha kontynuował podróż po Tybecie, nieodmiennie wysyłając najlepsze ofiary Karmapie. Pewnego dnia, po wielu latach rozłąki, spotkał się z nim ponownie w Tsurphu. Otrzymał wówczas wiele przekazów i ustnych nauk, których nie powierzono mu wcześniej. Karmapa był bardzo zadowolony i powiedział mu: „Synu, raduj się, gdyż przekazałem ci wszystkie abhiszeki i nauki. Uważam cię za najwyższego z siddhów, będących mymi uczniami. Pamiętaj, że będziesz rdzennym Lamą mojej inkarnacji”.



VII Karmapa i jego syn serca, Mahasiddha Taszi Paldzior, darzyli się zdumiewającym zaufaniem i miłością. Przekazawszy mu wszystkie abhiszeki oraz wewnętrzne i tajemne ustne wskazówki, Karmapa dodał: „Masz teraz pełny przekaz Linii Karma Kagju. Bądź silny i staraj się iść za przykładem praojców Kagju. A przede wszystkim otocz VIII Karmapę najwyższą dobrocią, wychowaj go i przekaz mu błogosławieństwa oraz *upadesia* (ustne pouczenia) Linii”.

Po śmierci VII Karmapy mahasiddha uczestniczył w czterdziestodziewięciodniowej pudży i pomagał w budowie stupy VII Karmapy, czyniąc w ten sposób zadość jego życzeniu.

Moc czystych samaja i prawdziwego oddania sprawiła, że Taszi Paldzior spotkał kolejną inkarnację Karmapy. Zgodnie z przepowiedniami Guru Majtrei, bóstw i Dakiń – wedle których miał być rdzennym lamą VIII Karmapy, Mikjo Dordze – Taszi Paldzior zaczął udzielać nauk młodemu Karmapie.

Najpierw przekazał mu oparte na hinajanie nauki Winaji. Wkrótce potem udzielił mu święceń oraz ślubowania Bodhisattwy i stosownych wyjaśnień. Karmapa otrzymał głównie abhiszeki do specjalnych mandali czterech tantr. Mahasiddha udzielił mu głębokich nauk, dotyczących sutr, tantr i mantr, oraz wielu ustnych objaśnień, takich jak dzior druk (sześć praktyk [czyli Sześć Jog Kalaczakry – przyp. red.]), lamdre (ścieżka i owoc), szidzie (uśmierzenie), *cie jul* (odcinanie ego), sziangcie (nauki Szangpa Kagju), *dzy* (nauki szkoły Dzy), *szial* (doktryna szkoły Szial) i lodziong (trening umysłu). [Szidzie, czyli uśmierzenie cierpienia, to nazwa cyklu nauk przyniesionych z Indii do Tybetu przez Mahasiddhę Padampa Sangje. Była to jedna z ośmiu szkół buddyzmu tybetańskiego – przyp. red.]

Na koniec przekazał mu nauki Sześciu Dharm Naropy, tajemne ustne pouczenia i błogosławieństwa niezrównanej Linii Dakpo Kagju, które tchnęły w umysł Mikjo Dordze dojrzałość i absolutne urzeczywistnienie.

Na przekazanie Karmapie wszystkich abhiszek, błogosławieństw i ustnych nauk Linii Karma Kagju trzeba było czterech lat. Taszi Paldzior traktował Karmapę z taką miłością, że stał się dlań koronnym klejnotem i przedmiotem żarliwego oddania.

Karmapa praktykował wszystkie otrzymane nauki. Moc Mahasiddhy rozpraszała wszelkie wątpliwości i bezużyteczne myśli, pojawiające się w umyśle Karmapy.

Przekazawszy mu nauki całej Linii, Taszi Paldzior powiedział: „Wykonałem powierzone mi zadanie i jestem bardzo szczęśliwy. Nadszedł czas, byś sam modlił się i wzmacniał Linie, by dorównała długością Gangesowi”.

Mahasiddha wyzwolił z samsary miliony istot, dając im bezgraniczną szczęśliwość i radość. Z wielką satysfakcją spełnił życzenie swego Lamy, przekazując wszystkie nauki i błogosławieństwa VIII Karmapie, czyniąc go w ten sposób swym dziedzicem, odpowiedzialnym za szybki rozwój Linii Karma Kagju na całym świecie.

Porzuciwszy wszelkie zaciemnienia i klesia, będąc ucieleśnieniem ostatecznego doświadczenia i urzeczywistnienia, osiągnął najwyższy stan Wadžradhary w jednym żywocie. W ten sposób spełnił swoją obietnicę.

Dzięki wielkiemu współczuciu i bezstronności, wyzwolił z samsary niezliczone istoty, doprowadzając je do stanu Buddy albo Bodhisattwy. Każdy, kto go zobaczył, otrzymał jego błogosławieństwo lub nawiązał z nim dharmiczny związek. Już sam dźwięk imienia tego wielkiego Siddhy pomaga w osiągnięciu wyzwolenia z samsary i dojściu do Przebudzenia.

Dokonawszy wszystkiego, co postanowił, oświadczył: „Ukończyłem swoją pracę; czas, bym odwiedził inne światy”. I tak, w wieku lat sześćdziesięciu pięciu, wszedł w parinirwanę.

### **Sangje Njenpa: od drugiej do ósmej inkarnacji**

Tak naprawdę Sangje Njenpa osiągnął absolutny stan Buddy przed eonami. Niezliczone, podobne tęczom Sambhogakaje i Nirmanakaje emanują z nieskazitelnej Dharmakai. Na poziomie Sambhogakai Sangje Njenpa jest nierozłączny z Majtreją, Buddą przyszłości. [Na poziomie Nirmanakai] pojawiał się w poprzednich żywotach jako Mahapandita Dzioło Mriti Gjana, Śri Dźnianagarbha, Jaktuk Sangjepa i wielu innych.

Powodowany wielkim współczuciem wobec wszystkich istot, powracał do tego świata w różnych ciałach, nazywanych Linią Sangje Njenpów. Wszystkie inkarnacje owej linii miały te same przymioty. Wszyscy tulku słynęli z utrzymywania czystej dyscypliny monastycznej, bezgranicznego współczucia i niezrównanego wglądu w ostateczną prawdę, doskonałości w medytacji i ogromnej wiedzy. Innymi słowy, każdy urzeczywistnił naturę umysłu, ci zaś, którzy nawiązali dharmiczny związek z owymi wielkimi siddhami, bez trudu osiągnęli Wyzwolenie.

Drugi Sangje Njenpa nazywał się Lhynpo Rabten, a trzeci – Gelek Njingpo.

Czwarty Sangje Njenpa, Gelek Gjamtszo mieszkał w klasztorze Surmang, należącym do linii Trungpy Rinpoczego, opuścił go jednak i zaczął wędrować po Khamie. Kiedy dotarł do regionu Gar, pomyślał, że jest to dobre miejsce na klasztor. Jeśli jednak miało tak być, musiał zaczekać na jakiś pomyślny znak.

Pewnego dnia, gdy odpoczywał, na pobliskiej skale usiadł ogromny kruk i zatańczył na jej szczycie, wydając głośne okrzyki. Sangje Njenpa postanowił sprawdzić, co kryło się za dziwnym zachowaniem ptaka. Kiedy wspiął się na skałę, kruk wypuścił coś z dzioba i odleciał. Ów przedmiot okazał się turkusową figurką dwuramiennego Mahakali, którą Sangje Njenpa postanowił umieścić na ołtarzu przyszełego klasztoru.

Uznawszy to zdarzenie za bardzo pomyślny znak, zaczął wypytywać o właścicieli tych terenów i dowiedział się, że należą one do potężnej rodziny Radha, na czele której stał Radha Phuntsok. Opowieść Sangje Njenpy zrobiła na Phuntsoku takie wrażenie, że natychmiast ofiarował mu ziemię i środki na zbudowanie klasztoru, obiecując przy tym dalszą pomoc.

Wkrótce przystąpiono do pracy, jednak ciągle zakłócały ją dziwne zjawiska. Trzęsienia ziemi i potężne burze niszczyły nocą to, co zbudowano za dnia. Sangje Njenpa doszedł do wniosku, że opiekun rodziny Radha musi być rozgniewany, ponieważ nie poproszono go o zgodę na wzniesienie klasztoru.

Dowiedziawszy się, że opiekunem tym jest Szing Kjong, przez miesiąc modlił się w odosobnieniu, obiecując Szing Kjongowi, że zbuduje dlań specjalny ołtarz w klasztorze.

W końcu uzyskał zgodę na dalsze prace. Natychmiast ustały wszelkie dziwne zjawiska i szybko ukończono budowę świątyni. Od tego czasu Szing Kjong jest opiekunem wszystkich ludzi związanych z klasztorem Bencien.

Piąty Sangje Njenpa nazywał się Delek Njingpo, a szósty – Drubgju Tendar.

Siódmy Sangje Njenpa, Szerab Njingpo miał oddanego ucznia, Lamę Samtena, który osiągnął urzeczywistnienie praktykując zgodnie ze wskazówkami otrzymanymi od nauczyciela. Lama Samten rozpoczął linię inkarnacji Tenggi, który powodowany wielkim współczuciem odradza się w tym świecie dla dobra wszystkich istot. Szerab Njingpo wszedł w parinirwanę, wyzwoliwszy niezliczone istoty.

W czasach ósmego Sangje Njenpy, Tenzina Drubcioka, zmarł dożywszy sędziwego wieku Lama Samten. Sangje Njenpa przepowiedział i odnalazł jego nową inkarnację. Nadał młodemu tulku imię Karma Tenzin Ciegjal, intronizował go w klasztorze Bencien i otoczył szczególną opieką. Udzielił mu wielu nauk i inicjacji.

Zakończywszy zadanie poskramiania istot, wszedł w Dharmakaję, obiecując powrócić dla dobra innych. Podczas jego nieobecności klasztorem Bencien opiekował się Karma Tenzin Ciegjal, syn serca i najwybitniejszy uczeń VIII Sangje Njenpy.

## Dziewiąty Sangje Njenpa



Dziewiąty Sangje Njenpa, Karma Sziedrub Tenpe Njima przyszedł na świat w bardzo bogatej i szanowanej rodzinie Dilgo w Derge w Khamie.

W owym czasie panował tam król, który miał czterech głównych ministrów, trzydziestu ministrów i osiemdziesięciu wyższych urzędników. Ojciec IX Sangje Njenpy był synem jednego z głównych ministrów, a matka – córką drugiego. Starszy brat, Dilgo Khjentse Rinpocze, wielki mistrz dzogcien, zdobył sławę na całym świecie.

Przed narodzinami Sangje Njenpy jego krewni mieli wiele pomyślnych snów, co przywiodło ich do przekonania, że dziecko będzie kimś szczególnym. XV Karmapa, goszcząc w domu rodziny Dilgo podczas obchodów Nowego Roku kalendarza tybetańskiego, ogłosił, że chłopiec jest niezwykłą istotą i polecił otoczyć go szczególną troską. Inni wielcy mistrzowie dawali podobne rady.

Rodzice śnili, że do ich domu przyniesiono rytualne instrumenty muzyczne z klasztoru Bencien itp. Dopiero jednak później Karmapa rozpoznał w chłopcu prawdziwą inkarnację Sangje Njenpy i nadał mu imię Karma Gelek Drubpe Njima Trinle Yzer Kynkhjab Pal Zangpo. II Dżiamgon Kongtrul rytualnie obmył chłopca i zamienił jego świecki strój na piękne bordowe szaty.

IX Sangje Njenpa miał w dzieciństwie wiele wizji. Codziennie o wschodzie słońca wyraźnie widział Karmapę, przyglądającego mu się z uśmiechem ze szczytu góry, która wznosiła się

przed domem. Próbował opowiadać o tym towarzyszom zabaw, ale żaden z nich nie widział Karmapy.

Od najmłodszych lat nosił ze sobą damaru i dzwonek oraz odprawiał „ceremonie”, mówiąc: „Ojcowie Linii Kagju, proszę zbierzcie się tu jak chmury na niebie”. Często szeptał też do siebie: „Oby moje nauki ugasiły pragnienie wszystkich czujących istot”.

Kiedy miał osiem lat, po długich przygotowaniach, z wielkim ceremoniałem przewieziono go do Bencien. Ponieważ klasztor jest siedzibą linii Sangje Njenpów, na błogosławieństwo chłopca czekały tysiące pielgrzymów. Kiedy zasiadł na tronie, nad doliną rozpostarła się ogromna tęcza, co uznano za bardzo pomyślny znak. Powietrze przesyciła cudowna woń.

Sangje Njenpa ofiarował tormy oraz pięć rytualnych ofiar Dharmapalom [czyli Opiekunom Dharmy – przyp. red.], nagom [wężowym bóstwom – przyp. red.] i bóstwom lokalnym. Kazał im obiecać, że zapewnią praktykującym spokój i pomogą w rozprzestrzenianiu Dharmy we wszystkich kierunkach.

Wkrótce po intronizacji rozpoczął naukę czytania i pisania. Złożył ślubowania nowicjatu i otrzymał imię Karma Sziedrup Tenpe Njima Trinle Kynkhjab Palzangpo. Kiedy przyjął ślubowanie Bodhisattwy, nazwano go Dziamjang Lodro Trinle Rabgje.

Wielu wysokich lamów tradycji Kagju udzielało mu nauk, ustnych pouczeń, przekazów tekstów i abhiszek. Otrzymał też najważniejsze abhiszki i ustne pouczenia tradycji Sakja, Njingma i Geluk.

W ciągu sześciu miesięcy, jakie spędził w Tsurphu, XV Karmapa przekazał mu wszystkie objaśnienia i abhiszki Linii Kagju. Na pożegnanie podarował mu szaty i uronił łzę z powodu rozstania.

Później przysłał Sangje Njenpie list, w którym pisał, że udzielił mu wszystkich abhiszek, przekazów tekstów i ustnych pouczeń, jakie sam otrzymał. „Nauki Kagju słabną – ostrzegał przy tym – a zatem dzierżyciele Linii, tacy jak ty, muszą aktywnie szerzyć Dharmę, strzec tajemnych nauk i budować oddaną sanghę”.

Wszystkie inkarnacje Sangje Njenpy, będąc emanacjami Majtrei, słyną z utrzymywania czystej dyscypliny klasztornej. Kiedy IX Sangje Njenpa otrzymał pełne święcenia bhikszu, przestrzegał wskazań z niezwykłą sumiennością, co sprawiło, że jego ciało roztaczało cudowny zapach.

Pewnej nocy, gdy przebywał w bezmiarze świetlistości, przyszedł doń główny opat Taszi Yzer, II Dziaogon Kongtrul, i powiedział: „W tych czasach upadku mogę ufać tylko tobie. Proszę, utrzymuj więc ślubowania w najwyższej czystości”, a następnie położył mu dłonie na plecach. Nagły przypływ wewnętrznego gorąca wyprowadził Sangje Njenpę ze stanu świetlistości.

Na prośbę XV Karmapy Sangje Njenpa spędził trzy lata w ścisłym odosobnieniu w ośrodku odosobnieniowym klasztoru Bencien, nazywanym Sangnak Rikpi Podrang. Później uznał, że powinien kontynuować praktykę na odosobnieniu i poświęcił jej wiele lat.

Podczas odosobnień medytacyjnych ofiarowywał maślane lampki, mandale, tormy i tsoki. Nie dbał o własne życie i majątek. Żył bardzo prosto, udawał, że brakuje mu wykształcenia, zawsze chwalił innych i okazywał im szacunek.

Praktykując na odosobnieniu, miał wiele cudownych snów i niezwykłych doświadczeń: czyste niebieskie wadźry wpływały na promieniach słońca w jego serce, wśród chmur unosiły się rubinowe smoki, a niebiańscy mnisi wręczali mu błękitne lotosy.

Kiedy wykonywał medytację Białej Tary, pomyślnie znaki pojawiały się co noc, napisał więc pochwalną modlitwę. Podczas odosobnienia Amitajusa widział jego czerwoną postać, otoczoną pięciobarwnym światłem, na stojącej na ołtarzu wazie.

W wizji, jaką miał podczas odosobnienia Czakrasamwary, wszedł do cudownej, wielkiej komnaty, w której na lwim tronie siedział odziany w żółte szaty I Karmapa Dysum Khjenpa, z dłońmi w mudrze nauczania i pięciobarwnymi kwiatami na koniuszkach palców. W Sangje Njenpie wezbrało żarliwe oddanie i ułożył wiele pieśni sławiących Karmapę. Zbudował również ogromny posąg Jego Świątobliwości.

W innej wizji znalazł się w Indiach. Otaczający go mnisi mówili, że Budda Siakjamuni udziela przekazu Kangjuru.

Pewnego razu, gdy zasnął w klasztorze Samje, gdzie przez cały dzień składał pokłony, śnił, że stoi przed posągiem króla Songtsena Gampo, który przeobraził się w prawdziwą postać władcy. Songtsen Gampo wyjął ze swej korony klejnot i położył go na ziemi. Najpierw dobywał się z niego dźwięk, a potem klejnot rozpadł się na małe kawałki, z których wypłynęły niezliczone formy Guru Rinpoczego. Owa wizja przekonała Sangje Njenpę, że ma właściwości tertona.

Moc urzeczywistnienia Sangje Njenpy sprawiała, że brązowy posąg Buddy, który dostał od Dziampa Taszi Yzera często spływał kroplami amrity.

Pewnej nocy Sangje Njenpa zobaczył Czystą Krainę, w której przebywał XV Karmapa, Khakhjab Dordze. Karmapa uśmiechnął się doń i rzekł: „Synu, nie skończyłeś jeszcze pracy dla innych. Czas wracać i dokończyć dzieło. Zjawię się później w tej niebiańskiej krainie, żeby cię odnaleźć”.

Sangje Njenpa, zasmucony rozstaniem, schodząc do długich schodach, z oczami utkwionymi w Karmapę, przypomniał sobie nagle pożegnanie Marpy z Naropą i wadzra-przyjaciółmi i zaczął składać pokłon po każdym kroku. Później naszkicował krainę Khakhjaba Dordze.

W innej wizji zobaczył wielką równinę z jeziorem pośrodku. Na jego brzegu spotkał wielu dziwnych wędrowców. Zapytał, dokąd się udają, a oni odparli, że do Khamu, na wschód, gdzie odrodził się Karmapa. Uszczęśliwiony, wypytywał o to miejsce, ale oni wskazywali tylko na wschód. Kiedy otworzył oczy, wyraźnie zobaczył dom, w którym narodził się XVI Karmapa.

IX Sangje Njenpa miał regularnie wizje Amitajusa, Gampopy, Dzigme Lingpy, Miphama Rinpoczego, XI Situpy Pema Łangiuka Gjalpo, Szieciena Gjaltsaba Rinpoczego itd. Pojawiały się one na jego życzenie. Wszędzie towarzyszyli mu Dharmapalowie, nagowie, dewowie i lokalne bóstwa, które widywali też niektórzy uczniowie.

Pewien uczeń poprosił go o pobłogosławienie skały, która była siedliskiem złych mocy, szkodzących ludziom i bydłu. Sangje Njenpa pobłogosławił garść ryżu i rzucił go w kierunku skały. Po kilku dniach po skale nie było śladu, a w regionie zapanował spokój. To tylko kilka wizji i cudów, jakich dokonał, gdyż nie dałoby się opisać ich wszystkich.

Sangje Njenpa udzielał wielu abhiszek i nauk tłumom wiernych. Wyświęcił wielu mnichów, wznosił ośrodki odosobnieniowe i świątynie, zbudował posągi wszystkich Karmapów, dwudziestu jeden Tar, ośmiu Maha-bodhisattwów, Majtrei, Czenrezika itd. W sumie ufundował dziesięć tysięcy tanek i posągów.

IX Sangje Njenpa poprosił XI Tai Situpę o odnalezienie trzeciej inkarnacji Tengi Tulku, któremu później udzielił wszystkich nauk i abhiszek, jakich ten potrzebował. Na Sangje Njenpach spoczywa odpowiedzialność za odnajdywanie i wychowywanie tulku linii Tengi. Ponieważ łączy ich związek nauczyciel-uczeń, darzą się wielką miłością i szacunkiem.

Sześćdziesięciodwuletni Sangje Njenpa wyruszył na pielgrzymkę do środkowego Tybetu, Bhutanu, Nepalu i Indii. Osiadł w Rumteku w Sikkimie, siedzibie XVI Karmapy, z którym łączyły go silne więzy. Wymieniali nauki i abhiszki.

Po przybyciu do Rumteku Sangje Njenpa rozpoczął praktykę na odosobnieniu. „Teraz rzeczywiście idę za przykładem ojców Kagju, porzuciwszy przyjaciół, rodzinę, dom, majątek, klasztor – wszystko”, powiedział wówczas z radością.

Podczas pierwszego letniego odosobnienia Karmapa doradził Sangje Njenpie, by zgromadził wszystkie niezbędne wskazówki i, co bardzo ważne, dbał o zachowanie dobrego zdrowia. Ten w zamian również udzielił wielu rad Karmapie.

Po pewnym czasie Sangje Njenpa zachorował, ale gdy Karmapa poprosił go, by zgłosił się do szpitala, odmówił. Czasami śmiał się i żartował, jak gdyby nic mu nie dolegało, innym razem pokazywał oznaki choroby.

W końcu pozwolił się zawieźć do szpitala, gdzie udzielił wielu głębokich nauk o mudrach. Przez sześć dni i nocy niczego nie jadł. Był w coraz gorszym stanie.

Pewnego dnia usiadł prosto i patrząc w niebo, powiedział: „Odchodzę do innego świata, ponieważ wczoraj moi mistrzowie Khakhjab Dordze i Pamgyn Pema Łangiuk Gjalpo przykazali mi nie pozostawać tu dłużej, lecz przenieść się do ich niebiańskiej krainy”.

Dodał również, że jego umysł stał się już jednym z umysłem Lamy, nie musi więc pozostawać w szpitalu. „Mój umysł opuścił już to ciało i wędruje ku umysłowi guru. Nie trzeba mi żadnego leczenia”.

Tenga Rinpocze i inni przewieźli więc Sangje Njenpę do Rumteku, gdzie rzekł: „Nad sandałowym drzewem widzę wyraźnie tysiąc Buddów. Modłę się o ustanie chorób, głodu i wojen. Wiele istot odradza się w niższych światach. Wkrótce uwolnię je od cierpienia”.

Kiedy nadszedł XVI Karmapa, Sangje Njenpa uniósł rękę i wskazując chmurę na wschodzie, udzielił mu nauk mudry. Potem wszyscy Rinpoczowie, lamowie, mnisi i ludzie świeccy ofiarowali białe szarfy i otrzymali błogosławieństwo.

„W łonie matki rozmyślałem o Dharmie – powiedział im Sangje Njenpa. – Od chwili narodzin myślałem o nietrwałości i śmierci. Utrzymywałem ślubowania w doskonałej czystości i zdobyłem biegłość w medytacji. Cały czas moje serce przepelnia wielka radość. Idźcie w moje ślady, a nie będziecie żałować niczego, gdy nadejdzie śmierć”.

Jego Świątobliwość Karmapa odprawił abhiszekę długiego życia w intencji Sangje Njenpy, prosząc go, by żył jeszcze kilka lat. Ten jednak odmówił i dodał, że to on będzie się modlić o długie życie Karmapy i innych dzierżycieli linii.



Karmapa spytał o wizję, jaką Sangje Njenpa miał w drodze do Rumteku. Sangje Njenpa opowiedział mu o tysiącu Buddów i wszystkich mistrzach Kagju, którzy stopili się z nim, gdy on przeobrażał się w Wadźrajoginię. Po czym dodał: „Jesteś synem serca Gampopy. Kazałem Tseringmie [Taszi Tseringma to jedno z głównych żeńskich bóstw opiekuńczych w Linii Kagju – przyp. red.] ochraniać i propagować Dharmę. Ty musisz zrobić to samo”. Ich rozmowa była bardzo poruszająca.

Wkrótce potem Sangje Njenpa pogrążył się w głębokiej medytacji. Tenga Rinpocze poprosił go, by zesłał swe błogosławieństwo w postaci szybkich ponownych narodzin, a wówczas Sangje Njenpa obiecał, że wkrótce wróci we wspaniałej postaci dla dobra wszystkich czujących istot.

Kiedy zaszło słońce, wszedł w parinirwanę. Cały świat pogrążył się w mroku, który, jak się zdawało, trwał nawet za dnia.

## Dziesiąty Sangje Njenpa



Dziesiąty Sangje Njenpa urodził się w 1964 roku w Paro w Bhutanie. Od najmłodszych lat studiował filozofię buddyjską pod kierunkiem wielu nauczycieli tradycji Kagju i Njingma, między innymi Jego Świątobliwości XVI Karmapy i Jego Świątobliwości Dilgo Khjentse Rinpoczego.

Po dziewięciu latach studiów w Instytucie Nalanda w Rumteku uzyskał tytuł aczarji. Po kolejnych trzech latach studiów otrzymał tytuł "pandity mahasiddhy" [*khe drub* po tybetańsku – przyp. red.]

Obecnie mieszka w klasztorze Benchen Phuntsok Dargjeling w Katmandu.

["Benchen" to nazwa klasztoru w transkrypcji angielskiej. Prawidłowo po tybetańsku wymawia się to miękko, dlatego w języku polskim stosujemy zapis „Bencien” (nie: Benczen!) – przyp. red.]